CZĘŚĆ XXXII № 83. ROK 16. (1845).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe Roczna, 13 r. sreb. Półroczna, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 30 Października. / 11 Listopada.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *29 Października.* / *10 Listopada.*

Przez Reskrypta Cesarskie datowane 13 Września, na statku parowym wojennym «Gromonosiec» i 18 tegoż m. w Czugujewie, mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, Kontr-admirałowie: Główny intendent floty Czarnomorskiej *Dmitrijew 1* i kapitan portu Sewastopolskiego *Rogula 1.* — Św. Stanisława 1 klassy, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Naczelnik Okręgu Celnego Syberyjskiego *Spirydow* i Starszy Dyrektor Banku Handlowego *Marczenko.*

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 24 Września, dany w Połtawie, Pomocnik Dowodzcy okręgu inżenjernego Finlandskiego Jenerał-major *Brandt*, mianowany Dowodzcą tego okręgu; — z d. 7 (19) Października dany w Genui, Dowodzca 2 brygady 12 dyw. pieszej, Jen.-major *Bielawski*, zaliczony jest do Armii i ma zostawać przy Głównodowodzącym Korpusem Kaukazskim. — Tegoż dnia, wykreśla się ze spisów zmarły, Naczelnik 11 dywizyi pieszej Jenerał-porucznik *Biernikow* — 8 (20) tegoż m. liczący się w Armii Jen.-major *Zinowjew*, zaliczony zostaje do Głównego Zarządu wojskowych zakładów Wychowania z zachow. dotychczasowych obowiązków przy J. C. Wysokości Xięciu Maxymiljanie Leuchtenbergskim.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *3 Września.* Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi dnia 15 Sierpnia, na mocy którego kary pieniężne zasądzane za przestępstwa, mają się obracać w kapitał przeznaczony na ulepszenie pobudowanych i pobudowanie nowych domów więzienia. Wyjmują się od tego sztrafy zasądzane przez Sielskie w skarbowych dobrach i inne osobne sądy.

2.) *6 tegoż m.* Z ogłoszeniem następnego Ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi 15 Sierpnia: «Stosownie do środków użytych w r. 1842 względem przedaży trunków w gubernijach, w których wolna ich przedaż ma miejsce, uznaliśmy za potrzebne, zgodnie z prośbą prywatnych właścicieli i z przełożeniem miejscowej władzy, określić stanowczo prawa i obowiązki żydów co do wyrabiania i przedaży trunków gorących, w miejscach, w których im wolno jest mieć stałe zamieszkanie. W skutek czego, potwierdziwszy teraz ułożone o tém w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i rozpatrzone w Radzie Państwa prawidła i przesyłając je Rządzącemu Senatowi, Rozkazujemy wydać stosowne rozrządzenia ku należytemu ich wykonaniu.» (Główne tych prawideł przepisy są następujące. Żydzi kupcy wszystkich trzech gildyj mogą brać w dzierżawę przedaż trunków i pobor od nich akcyzy w miastach i miasteczkach tak Skarbowych jak i obywatelskich, w pierwszym podług warunków rządowej trunkowej przedaży, a w drugich podług formalnych kontraktów, z zachowaniem potwierdzonych przez N. Cesarza prawideł o przedawaniu trunków po ustanowionej cenie. We wsiach skarbowych, po powiatach, jako też w odległości dwóch wiorst od miast, w których przedaż trunków żydzi zadzierżawią, czeladnicy i inni słudzy do dzierżawy należący powinni być nie żydzi. Żydzi mogą na prywatnych i skarbowych browarach najmować się na winników, gorzelnych, piwo i miodowarów, wtedy tylko, gdy będą mieli od swojej gminy świadectwo o dobrém sprawowaniu się. Przy ich najmowaniu należy zawierać kontrakty, z wyraźnem zastrze-

żeniem, że najęty żyd nie będzie pędził wódki ani wyrabiał innych trunków dla siebie, lub dla innych żydów, że nie będzie tych trunków przedawał z browarów lub lochów, i że za swoję pracę nie będzie brał wynagrodzenia trunkami, zamiast pieniędzy. Żydzi mogą też zakupować u obywateli hurtem na potrzebę trzymanych dzierżaw, lub na przedaż obywatelom albo dzierżawcom także hurtem, t. j. nigdy niemniej niż beczkę. Kupiona hurtem przez Żydów wódka, nim zostanie przedaną, może być składana w tym samym browarze, lub w prywatnych sklepach i magazynach, w miastach — za wiedzą Policyi i pod dozorem dzierżawcy, a w miasteczkach — pod dozorem dziedzica. Na wywoz z browarów kupionej wódki, żydzi mają brać bilety z sądów powiatowych i o każdym transporcie wódki. przy okazaniu biletów, mają uwiadamiać dzierżawcę i policiją, a w dobrach obywatelskich — miejscowy zarząd. Żydzi kupcy i mieszczanie mogą brać w arędę wszelkie handlowe i gospodarskie zakłady, w których się nie odbywa ani przedaż ani wyrabianie trunków, a mianowicie: gospody i domy zajezdne tylko w miastach i miasteczkach; a młyny, folusze, rybne zatoki inne przedmioty arędy, wszędzie gdzie im pozwolono mieć stałe zamieszkanie. Również mogą mieć własne browary do robienia piwa i miodu stosownie do wydanych o tem przepisów, byle tylko na hurtową, a nie szczegółową przedaż. I tak żydom wszelkiego stanu i po wszystkich bez wyjątku wsiach, chutorach, okolicach, tudzież na gruntach bezludnych zabrania się: 1) mieszkać w szynkach, gospodach, karczmach i wszędzie w domach gdzie się trunki szynkują, nie w miastach i miasteczkach; 2) zajmować się, samym, lub przez innych żydów, albo chrześcian, szczegółową przedażą wódki, spiritusu, wódek, naliwek, piwa i miodu i być stróżami składów (подвальные); 3) roznosić te trunki i rozwozić po wsiach, polach i drogach na przedaż szczegółową, na wymianę, lub dla częstowania; 4) mieć własne browary; 5) pędzić wódkę i wyrabiać gorące trunki bez szczególnego na to od rządu pozwolenia. — Żydzi teraz trzymający szynki, karczmy i t. p. z mocy prawnie zawartych kontraktów, zostają przy swoich zobowiązaniach aż do upłynienia umówionego w kontraktach terminu).

3.) *10 tegoż m.* O rozwiązaniu niektórych wątpliwości tyczących się uchwał stanowionych w gminach o przesiedlaniu do Syberyi mieszczan i włościan, których sądy zostawią w podejrzeniu o popełnione przestępstwo.

4.) *13 tegoż m.* Z ogłoszeniem nowej tablicy drogowego poboru na szosse między Moskwą i Niżnim Nowgorodem.

5.) *13 tegoż m.* Z ogłoszeniem dozwolenia N. Cesarza aby wojskowi, którzy na służbie, lub przy wzięciu dymissii otrzymali rangi nadające osobiste poczestne obywatelstwo, lub osobiste szlachectwo, jeśli nie mają synów, zrodzonych po otrzymanej randze, albo zrodzonych przedtem i należących do stanu wolnego — mogli prosić o wyłączenie z pod wojskowego zarządu jednego z synów, spłodzonych gdy byli żołnierzami i policzonych do kantonistów, lub będących w czynnej służbie.

6.) *19 tegoż m.* Z ponowieniem zalecenia o wytrącaniu z gaży kancellaryjnych urzędników pieniędzy na emerytalne pensije.

7.) *20 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, aby przy wnoszeniu do xiąg genealogicznych takich osób, narodzonych przed wydaniem Ukazu 31 Stycznia 1831 r., które nie mogą złożyć metryk potwierdzonych przez Duchowne konsystorze, Deputacije szlacheckie udawały się do Duchownych konsystorzów po rospatrzenie podług ustaw prawości urodzenia i po opiniją. Deputacije szlacheckie obowiązane są w takich razach, używać i innych środków, jako to świadectwa dwunastu szlachty, i swiadectwa krewnych tych osob, które wywodzący się mianuje swemi rodzicami. Interesa tego rodzaju mają być wnoszone z Deputacij do Heroldii.

8.) *27 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza prawideł o ewikcijach jakie mają być przyjmowane do brania w dzierżawę trunkowego monopolium na przyszłe cztery lata 1847 do 1851 r.

Umarł Jen.-major korpusu inżenjerów górniczych *Ellers.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 Listopada.

Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych postanowiła, iżby folwark Romejki, wraz z połową wsi tegoż nazwiska, dotąd do powiatu i okręgu Sejneńskiego należące, w gubernji Augustowskiéj położone, odłączyć od tegoż powiatu i okręgu, a wcielić do powiatu i okręgu Kalwaryjskiego.

— Rada Administracyjna, na posiedzeniu swojém dnia 2 10 października r. b., udzieliła Chaskelowi Cukerwar, mieszkańcowi miasta Warszawy, pięcio - letni list przyznania wynalazku na ulepszenie zasuwy piecowej, z skrzynką rozbieralną, oddzielającą ciepłe powietrze od zimnego złemi przewodnikami ciepła.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 25 Października.* Jedna gazeta, zwykle mająca pewne wiadomości o sprawach Gabinetu, potwierdza pogłoskę, która się powszechnie rozeszła, że między Pierwszym Ministrem sirem Robertem Peel i Lordem Stanley zaszło nieporozumienie, skutkiem którego ten ostatni Minister ma opuścić Gabinet.

— Listy z Oxford donoszą, że X. J. Walker, członek tameecznego Uniwersytetu, przeszedł na wiarę katolicką.

— Wiadomości odbierane z różnych punktów Irlandyi we względzie choroby kartofli mniej są zatrważające przez to, że okazują, iż ta choroba nie jest tak powszechną jak zrazu sądzono. Mimo to Rząd pilnie czuwa nad odwróceniem wszelkiego niedostatku w tym istotnym przedmiocie wyżywienia Irlandyi. Tymczasem niepomyślne nowiny o zbiorze kartofli w Irlandyi i Szkocyi, miały znaczny wpływ na ceny zboża w Liverpool, które znacznie się podniosły.

— Gazeta *Times* zawiera długie wywody arytmetyczne w przedmiecie spekulacyj na drogi żelazne. Oto jest ich wypadek ogólny. Projektów krążących w tej chwili jest 460; te reprezentują kapitał 500,000,000 funt. sterl.; do tego dodać należy 40 nowych projektów z ostatniego tygodnia, na kapitał 50,000,000 funt. na tém zapewna zatrzyma się manija spekulacyj, do których Publiczność zaczęła ostygać.

Szacują na 300,000,000 funtów sterl. dochody roczne całej Wielkiej Brytanii, z tego przypuszcza się że dziesiąta część pozostaje jako oszczędność coroczna na nowe przedsięwzięcia. Owoż drogi żelazne już zatwierdzone przez Parlament, muszą pochłonąć na lat kilka tę summę rozporządzalną, z oszczędności mogącą się uzbierać i oto właśnie, co czyni przynajmniej wątpliwém przyprowadzenie do jakiegokolwiek wykonania tych niezliczonych planów, które co dnia ogłaszają gazety.

Przypuściwszy że nowe projekta, z których wiele jest zupełnie niedorzecznych, będą miały rzeczywistych akcyonistów, ci będą musieli przejść przez ciężką probę. W Lutym, każda kompanija, występująca przed Parlament, powinna złożyć w ręce Poborcy jeneralnego (General Accountant) dziesiątą część podpisanego kapitału. Ta część wynosiłaby niemniej nad 53 miljony funt. sterl. to jest summę, która wyrównywa ilości monety krążącej w kraju w pieniądzach i biletach. Żeby więc złożyć tylko zadatek, trzebaby zawiesić wszystkie tranzakcye, nawet te, które mają na celu codzienne wyżywienie mieszkańców. Z dwojga więc jedno: albo zadatek nie będzie złożony i projekta dróg nie wezmą żadnego skutku, albo Parlament pozwoli składać zamiast pieniędzy, Renty krajowe.

Zkądinąd, na przeszłej sessyi, Izby, prawie wyłącznie zajmując się tym przedmiotem, ledwo 30 projektów roztrząsnęły i zatwierdziły, mimo to iż ośm lub dziesięć Komitetów jednoczasowie pracowało. Przeto ledwo dziewięć dziesiątych projektów które dziś krążą na Giełdzie będzie mogło się ostać; reszta musi być zbrakowana, tym więcej że najbardziej pożyteczne linije są już wyprowadzone.

— Po doświadczeniach uczynionych na drodze atmosferycznej w Croydon nie ulega już wątpliwości, że można otrzymać na podobnych drogach prędkość 75 mil angielskich (przeszło 160 wiorst) na godzinę; co zaś szczególniej te drogi zaleca, to że cug może być wstrzymany w pędzie z największą łatwością.

— Podług *Globe* średnia liczba okrętów kupieckich angielskich rozbijających się corocznie, wynosi 600, a na nich ginących ludzi 1,500.

— Ostatnia poczta Indyjska przywiozła nowiny z Kalkutty po 8, z Bombay po 15 Września, a z Chin po 10 Lipca. Wyprawa pod wodzą majora Corsellis przeciw Kusmore, na granicy Sikhs, wcale się nie powiodła i wojska angielskie, wiele ucierpiawszy z chorob, odwołane zostały do Hyderabad. Skutkiem niezdrowego klimatu pułki europejskie również musiały być cofnięte z Scindu górnego— Pendżab jest więcej niż kiedy pogrążony w anarchii przez powstanie Xięcia Peshora Sing, przy zupełnej niemożności Rządu powściągnienia go. Cała nadzieja jest na wdaniu się Anglii — Wielkorządzca miał na 20 Października przybyć do Agra a ztamtąd, z Wodzem naczelnym wojska udać się ku Pendżab — P. Montgomery Martin, Podskarbi i Członek Rady w Hong- Kong, zdał swój urząd w celu wrócenia do Anglii dla przełożenia Rządowi konieczności ustanowienia kolonii Brytańskiej na wyspie Tchusan, drogą układów z Chinami. Wiadomo, że podług traktatu Nankińskiego, anglicy będą musieli wkrótce opuścić tę wyspę i zdaje się rzeczą pewną iż francnzi nieomieszkają usiłować zająć ją w posiadanie — Wyprowadzenie wielkiej linii drogi żelaznej w Indyach Wschodnich, projektowanej przez P. Chapman, wkrótce, podług wszelkiego podobieństwa, przyjdzie do skutku.

FRANCYA. *Paryż 26 Października.* P. Bresson, Poseł francuzki przy Dworze Hiszpańskim odebrał dla przesłania Xięciu d'Aumale łańcuch orderu Złotego Runa nadanego Xięciu przez Królowę Izabellę II. Łańcuch jest ten sam, który noszony był przez Karola V i przez Króla Ferdynanda, ojca Królowej Jmci.

— Gazety francuzkie donoszą o przyszłém małżeństwie pierwszej Xiężniczki Krwi (Mademoiselle), córki Xięcia Berri, siostry Xięcia Bordeaux, z kuzynem swoim Xięciem Lukki. Młody Xiąże, mający dopiero 24 lat, był w służbie Piemontskiej i ma rangę pułkownika.

— Twierdzą że marszałek Bugeaud, uspokoiwszy naprzód prowincyą Oran i odparłszy Abdel-Kadera do granicy Maroku, wkroczy do tego Cesarstwa na czele 15,000 wojska, a zkądinąd cała eskadra, pod wodzą Kontr-admirała Parseval - Deschenes, stanie na kotwicy pod Tanger; działania wojenne na wielką skalę niezwłocznie się rozpoczną i będą posuwane dotąd, aż nie będzie osiągniony stanowczy skutek.

— Rząd odebrał wiadomości z Chin przywiezione z Alexadryi, przez margrabię de Ferriere Levayer, sekretarza poselstwa. Ratyfikacye traktatu przyjaźni i handlu zawartego 24 Października 1844 w Wampoa między Francyą i Chinami, zostały wymienione 25 Sierpnia bież. roku w Taipanhni, w pałacu Mandaryna Admirała, dowodzącego siłami Chińskiemi na rzece Canton. W tymże czasie P. de Lagrenée otrzymał kopiją urzędową edyktu wydanago przez Cesarza Chińskiego w skutek wszczętych przez niego ukła-

dów, znoszącego wszelkie kary, które były postanowione przeciw Chińczykom-chrześcianom i upoważniającego ich do publicznego wyznawania christianizmu.

— Kontr-admirał Lainé, dowodzący w la Plata przesłał Ministrowi Marynarki raport o działaniach swoich w czasie ostatnich wypadków w tym kraju. P. Lainé, w przewidzeniu że teraźniejszy stan rzeczy długo się przeciągnie, prosi o powiększenie dywizyi którą dowodzi, o trzy okręty, tak, iżby ich miał tyle co admirał angielski, to jest dziesięć.

HISZPANIJA. *Madryt 19 Października.* Wczora ogłoszony został spis 25 nowych senatorów między którémi znajdują się imiona PP. Ramon Casano, biskupa Gonsemalskiego, A. L. Varela, biskupa Salamankskiego, Ramon Montero, biskupa Loria, i t. d. Niedostaje jeszcze około trzydziestu mianowań dla uzupełnienia Izby Senatorów. Dziś lub jutro wydany będzie wyrok, nakazujący nowe wybory Deputowanych

— Gazeta *Eco del Comercio* zawiera artykuł następujący: «Czytaliśmy list z Gibraltaru w którym zapewniają iż tam przybyło kilku wysłańców zagranicznych mających na celu werbowanie oficerów i żołnierzy we wszystkich depo emigrantów w Portugalii, Hiszpanii, Anglii i Francyi i złożenie z nich armii, któraby się udała do Afryki i stanęła pod chorągwie Abdel-Kadera dla attakowania kolonii Francuzkiej w Algeryi. Wysłańcy ci rozrządzają wielkiemi pieniędzmi i ofiarują z..aczne korzyści werbowanym. Nie przywiązując wielkiej wiary do tej wiadomości, przypominamy jednak, że jeżeli Mehemet Ali przez czas jakiś uchylał się od posłuszeństwa Porcie, to było skutkiem uorganizowania armii za pomocą wychodzców, którzy opuścili ojczyznę po wypadkach 1823 roku. Nie trzeba też zapominać, że liczba wojskowych wychodzców z różnych krajów wynosi przeszło 10,000 dobrego żołnierza i że jeszcze daleko więcej jest młodych ludzi niewojskowych, którzy kraj swój opuścili z przyczyn politycznych i znajdują się w nędzy. Z tych pierwiastków możnaby utworzyć groźną armiję, której przychylenie się do którejkolwiek ze stron walczących, mogłoby być wypadkiem stanowczym.

AUSTRYA. *Wiedeń 26 Października.* Umarła w tych dniach w Wiedniu Xiężna Lotaryngii (duchesse de Lorraine), z domu hrabianka Folliot de Crenneville, wdowa naprzód po hrabi Colloredo Walsee, potém po Xięciu Karolu Eugeniuszu Lotaryńskim, Xięciu de Lambesc (duc de Lorraine, prince de Lambesc). Z jej zgonem wygasł dom de Lorraine-Guise, linija poboczna Domu Habsburgskiego. Na Dworze Cesarskim Xiężna de Lorraine miała pierwsze miejsce bezpośrednio po Ich Cesarskich Wysokościach Arcyxiężnach.

— Nadzwyczajny wypadek zajmuje w tej chwili publiczną uwagę. Baron de Borr, przeszło siedmdziesiątletni, zatrzymany został za fałszowanie biletów bankowych. Przed kilko laty zbankrutował był na summę przeszło półmiljona florenów.

Oto co pisze o tém jedna gazeta: «Kawaler de B...., który fałszował bilety bankowe, przyznał się do swego przestępstwa. Dziwny los tego dorobnika (parvenu) jest przedmiotem wszystkich rozmów. Pozostały tu w charakterze poddanego francuzkiego po najściu armii francuzkiej nagle zaczął żyć z przepychem niewytłumaczonym. Po kilku leciech Cesarz Austryacki nadał mu szlachectwo i tytuł kawalera. Spowinowacenie się jego samego z rodem hrabiowskim, a następnie wejście córki jego do jednej z najdawniejszych familij, powiększyło jeszcze jego wziętość. Zawsze jednak krążyły głuche wieści we względzie jego szybkiego zbogacenia się. Wdawszy się w ostatnich leciech piętnastu w mnóstwo rozmaitych przedsięwzięć, mało zgodnych z nowém swém położeniem, zdawał się bliskim upadku fortuny, a niemniej przeto żył wystawnie, aż nareszcie pojmany został na gorącym uczynku fałszerstwa.

NIDERLANDY. *Haga 24 Października.* Dziś przy zagajeniu wtórej Izby Stanów Powszechnych, Prezes oznajmił o wyroku Królewskim, mianującym P. Bruce na Prezesa Izby na sessyą 1845 — 1846 roku.

BAWARYA. *Munich.* Odlano tu 15 Października, w ludwisarni Królewskiej pierś kolossalnego posągu uosobionej Bawaryi. Użyto na to do 40,000 funtów śpiżu i trzeba było utrzymywać ogień przez 40 godzin bez przerwy, dla stopienia tej massy; około północy metal stał się płynnym. Process odlania powiódł się zupełnie i widze tej pięknej operacyi nie zdołali pohamować swego uniesienia. Pierś Bawaryi jest największą bryłą wykonaną za naszych czasów i nigdy tak wielka mássa metallu za jednym razem niebyła odlana.

SARDYNIJA. *Turyn 18 Października.* Ogłoszony już został edykt Królewski, którym przepisane jest w Sardynii wyłączne użycie miar i wag dziesiątkowych; jest to w zupełności systemat francuzki z zachowaniem nawet nazwania miar i wag.

EGYPT. *Alexandrya 5 Października.* Dotąd poczta Wschodnio-indyjska, przeznaczona do Londynu, przebywszy międzymorze Suez, odwożona była statkami parowemi z Alexandryi do Marsylii, zkąd szła przez całą Francyą do Anglii. P. Waghorn podał projekt odwożenia jej do Triestu, a ztamtąd do Ostendy. W tym celu sprowadził do Alexandryi statek parowy i wypłynie na nim w tej samej chwili co i poczta-idąca do Marsylii. P. Waghorn spodziewa się stanąć w Londynie przez Triest i Ostendę trzema dniami przed dojściem poczty.

AMERYKA. *Stany Zjednoczone.* W gazecie *New-York Herald* czytamy co następuje: «Dowiadujemy się z dobrego źródła, że pewna liczba awanturników, ludzi młodych i na wszystko gotowych, pełnych zresztą odwagi i energii, zabiera się wyjechać do północnych prowincyj Mexyku i Kalifornii w tych samych widokach, które ożywiały przedtém osadników Texyjskich, i skutkiem których naprzód ta prowincya ogłosiła się niepodległą, a następnie przyłączyła

się do Stanów. Wiadomo powszechnie że poruszenie, które sprowadziło połączenie się Texas ze Stanami było zawczasu ukartowane w Nowym-Yorku przed laty 10 lub 12 przez te same osoby, co są dziś na czele Rządu tego Stanu.

— Podług ostatniego popisu miasto Nowy-York liczy 366,785 mieszkańców. W 1800 roku miało ich tylko 60,480; w 1830 roku 202,582, w roku 1840, 312,720.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

—

Pamiętniki domowe, zebrane i wydane przez Michała Grabowskiego. — *Warszawa, Nakład i druk S. Orgelbranda.*

Niezmordowany w pożytecznych literackich pracach, znawca i prawy Arystarch dziejów obyczajowych staropolskich, obdarzył nas nareszcie tomem redagowanych przez się pamiętników domowych. Myśl do nich, dały pozostałe czyli jak się wyraził wydawca, zbrakowane materjały od Zródeł do dziejów Polskich, materjały niemające czysto historycznej cechy, a jednak nieskończenie ważne, bo wyświecające obyczaje naszych przodków, których poznanie, pod każdym względem jest konieczne. Swięta starożytność codzień to dalej od nas się odsuwa, a pomimo tylu piór usiłujących schwytać jej coraz bardziej trupiejące rysy, ileż to mamy dziwolągów zamiast typów, karykatur zamiast portretów? Szczęśliwsi pisarze (a wieluż ich mamy?) zajęci albo odtwarzaniem scen i wypadków całkiem historycznych, albo rozwiązaniem za pomocą faktów jakiego zadania filozoficznego, niemogli zwrócić wyłącznej uwagi na obyczaje domowe. Innym brakło materjałów, inni choć może pełni wspomnień swojej przeszłości, lub poufałych tradycyonalnych opowiadań, nieśmieli iść w slady Soplicow, wybrańszym tylko zostawione. Obecném zaś przedsięwzięciem, wydawania osobnego dzieła wyłącznie poświęconego obyczajóm domowym, Pan Grabowski utorował drogę dla wszystkich, wszystkim wspomnieniom dał miejsce, i nauczył cenić wszystkie by najmniejsze drobnostki, z dziadowskiej spuścizny. Każdy zgodzi się, ze mną, że nikt podobnego zamiaru niemoże wykonać lepiej od P. Grabowskiego, nikt śmielej liczyć na żądane pomoce, bo ktoż jest, coby niebył z zupełnem zaufaniem, że jego redakcija wszystko trafnie oceni, wszystkiemu wynajdzie stosowne miejsce, i niesprofanuje naszych pamiątek. Nie wiem, czy kto kolwiek będzie się wahał z przesłaniem mu tego co widział, słyszał, zapamiętał, z uwagi *np.* że niemoże swoich wspomnień oddać, jeno piórem prostém którego używał w korrespondencyach z nie wybrydnym sąsiadem, że nieumie systematycznie ułożyć swych myśli—wątpię, bo sposób redakcyi obecnego tomu powinienby każdego natchnąć odwagą. Wyznaję, że gdyby szło o udzielenie pamiątek mego życia innemu choć niemniej znakomitemu pisarzowi, wahałbym się, z obawy aby zamiast materjałów obyczajowych, niedać materjału do jakiej sarkastycznej powieści, z obawy jednego przypisku, jednego signum interrogationis.

Lecz nie idzie tu o mnie, ani o nas wszystkich, młodą generacyę, bo my tylko dobremi chęciami możemy służyć, ale idzie w szczególności o naszych ojców, o weteranów, starców, których przykominkowe gawędy, o swoich starych czasach, mogłyby podać choć jeden, a może i niejeden cenny materjał, do rysu staropolskich obyczajów, — I tu właśnie jedno poważne imie P. Grabowskiego może zjednać potrzebne zaufanie, bo komuż tajno, że większość naszych starców, niebardzo przychylnie pogląda na nasze młode piśmiennictwo, które tak długo drażniąc się z ich literackiemi opinjami, zakrzyczało je nakoniec i zburzyło cześć dla imion które oni szanować przywykli. O wiem to że niejeden z szanownych weteranów zawoła teraz «a co? przyszła koza do woza!» lecz my młodzi z uszanowaniem ucałujemy ich szanowne ręce, a dobrzy staruszkowie, siądą pisać lub opowiadać nam swe dzieje.

Lecz do rzeczy! Tom o którym mowa składa się oprócz przedmowy wydawcy z dwoch szacownych pamiętników. Pierwszy jest ręki znanego z trudów obok Czackiego, Pana Wacława Borejka, drugi P. Karola Micowskiego. Oba są wspomnieniami z własnej przeszłości autorów, z tem co ich otaczało, co przez swoją charakterystyczność stało się typem co wreszcie stosownego do przedmiotu słyszeli godni autorowie od starszych wiekiem. Obaj autorowie, każdy innym trybem opowiada. Pan Borejko od kolebki aż do grobu człowieka starej daty (czasy Augusta III i Stanisława Augusta) kreśli wszystko co miało z nim związek; jego rodzinne wyobrażenia, wychowanie, palestra, dwory, gościnność, pożycie domowe, nałogi, wady, i t. d. — każde założenie wspierając widzianym lub słyszanym charakterystycznym przykładem. Smiesznie byłoby wymagać aby w czasach kiedy twórcy Soplicy, Tajkuz, Kwestarza, tak dobrze już nas ze staremi czasami poznajomili, aby mówię wszystko tu zawarte było nowém i dotąd nieznaném—dosyć że jest tu wiele nowego, że wszystko umiano zrobić ważnem, spoić w jedno ogniwo, i okazać wartość obyczajową każdego by najdrobniejszego faktu. Jedno cobyśmy śmieli zarzucić, jest to z parę takich przykładów, które były wyjątkowemi, a mogą ujść za charakterystykę czasu, lub klassy towarzystwa; *np.* ojciec przywożący synów do konwiktu razem z praczką — bo takie smutne i nienarodowe przykłady, niech by sobie szły w zapomnienie, niedając obcym gorszyć się z naszych ojców. Wszak nieraz zdarzyło się nam czytać, jak panowie cudzoziemcy, dla błahszych nawet lub przekręconych pobudek, pletli o nas smalone duby. Z resztą niepodobna czytać tego pamiętnika bez skorzystania, bez czci dla szanownego weterana, co raczył młodemu światu gwoli jego nauki opowiedzieć co widział i słyszał.

Pan Karol Micowski inaczej opowiada, bo przypomina sobie obrazy ludzi mogących być w swoim rodzaju exemplarzami, opowiada ich życie i przygody, w te opowiadania wstawia to wszystko co ich odrożniało od innych, kreśli świat wśród którego żyli. Te proste bez pretensyi opowiadania, ci ludzie zwyczajni, a czasem nawet znajomi skąd inąd, nietracąc ani jednego prawdziwego rysu, są opromienieni poezyą i pełni niemal tego interessu co ludzie Soplicy, choć tam ludzie i wypadki sami z siebie są o całą głowę wyższe, same z siebie w najwyższym stopniu interessujące. Nie sądzę abym tem porównaniem bluznił, lub uwłaczał Autorowi Soplicy, zdaje mi się że kto pozna pamiętnik P. Micowskiego, a w nim figury: podstolego Łuckiego, podstolego Przemyslskiego, Łowczego, Chorążego (*), Kwestarzów, Rektora Szybińskiego, Instygatora Falkowskiego, kto pozna szkołę Międzyrzecką, i t. d. — ten zgodzi się ze mną. Może zresztą rownie to nam miłe jak Soplica bo równie narodowe, lecz zawsze wiele tu wpływa talent wystawienia, którego tym prostym opowiadaniom zaprzeczyć niepodobna.

Lecz ponieważ przyszło nam do głowy porównywać pamiętnik Pana Micowskiego z Soplicą — powiedzmy, że w pierwszym niema tej starej Soplicowskiej wiary i prostoty, a natomiast pogląd na rzeczy sarkastyczny, dzisiejszy — punkt ten widzenia mniej jest ujmujący. (Porównać u obu autorów: sąd szatański w Trybunale Lubelskim, porównać X. Marka u Soplicy, i Falkowskiego w Pamiętniku). Autor wyznaje wiarę opartą na wiedzy i gniewa się na starych sarmatów za ich *przesądy* i *fanatyzm*. Pozwolmy sobie powiedzieć, że u nas fanatyzmu prawie niebyło — a przesądy, ta poezya starych czasów, nietylko nieszkodziły wierze, lecz owszem w narodzie nieprzywykłym do rezonowania, w pewnym względzie ją podtrzymywały. Może dowieść staremu Polonusowi że *np.* niekoniecznie jest suszyć sobotę, że jego ulubione Godzinki, pełne są wyrażeń niewłaściwych, że nie wszystkie cuda o których czytał w xięgach Jezuickich lub Dominikańskich, są cudami — byłoby to jedno co osłabić w nim najistotniejsze religijne przekonania; może takim sposobem i niemieckie *nowinki*, i francuzka mądrość, wcisnęły się do naszej poczciwej szlachty. Przepraszamy autora za tę uwagę, lecz nam żal *np.* gorliwego Falkowskiego który był żywą protestacyą swojej krainy przeciw wpływem obcej filozofii, a dostał od autora, dowcipny lecz niesprawiedliwy epitet Don Kiszota sprawy religijnej, — i boli nas kiedy autor skreśliwszy jakiś naiwny staropolski przykład woła z ironią «o saucta simplicitas!»

(*) Te figury skreslone z natury, powinny mieć wielką wartość dla pisarzy narodowych powieści, u których dotąd postacie szlachty kroiły się na jedną formę, w której cechy narodowe, zacierały indiwidualność. *(Autor.)*

Otoż więc, w jak pięknу sposob myśl Pana Grabowskiego poczęła się za jego staraniem spełniać. Oby co najprędzej wyszły dalsze materjały, oby do nich przybywały inne, a mianowicie z kochanej mojej Litwy i pod ręką światłego wydawcy przybrały postać jak te uroczą.

WŁADYSŁAW SYROKOMLA.

Dnia 23 Września 1845.

DONIESIENIE MUZYKALNIE.

Wyszła tu w Petersburgu z pod prassy nowa kompozycya P. W. Kaźyńskiego: Romans ruski «Я не могу ее назвать» na głos tenor lub soprano, z towarzyszeniem piano albo wiolonczeli, według upodobania, (ad libitum). Proszeni jesteśmy oznajmić, że exemplarze tej kompozycyi przesłane zostały do xięgarni P. Zawadzkiego w Wilnie.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 26 Października.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$38\frac{1}{4}$, $\frac{5}{16}$ pens.
— Amsterdam.	— — —	195 cens.
— Hamburg.	— — —	$34\frac{13}{16}$, $\frac{11}{16}$ szel.
— Paryż.	— — —	407, 409 cent.

AKCYE.

	Przedano po Rubli sreb.
1 Towarzystwa zabeśpieczenia od ognia . . .	—
2 ——— ——— — —— . . .	99.
Kompanii Amerykańskiej.	—
——— Żeglugi parowej	76
——— Wód mineralnych	—
——— Oświecenia gazem.	57.
——— Przędzenia bawełny	—
——— Żeglugi parowej Baltyckiej	—
——— Drogi żelaznej Carskosielskiej. . . .	—
Fabryki Carewskiej perkalów.	—
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości.	—
Zabezpieczenia życia	84.
Obligacye Polskie po 300 zł.	$93\frac{1}{2}$.
——— —— — 500 zł.	$76\frac{1}{2}$.
Polskie Certyfikaty Lit. B. 200 zł.	$18\frac{1}{2}$.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 29 Października 1845 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.